

Jezus w swoim życiu miał do czynienia z wieloma trudnymi ludźmi. Niektórzy pogardzali Nim, inni prześladowali, jeszcze inni szydzili z Niego albo po prostu Go lekceważyli lub ignorowali. Ludzie krzyczeli na Niego, opluwali, spierali się z Nim, próbowali Go uwięzić i zabić.

Każdy z nas będzie na swojej drodze spotykać uciążliwych ludzi. Mogą oni wydawać się bezbożni, podli, okrutni, irytujący i źli. Oto kilka zasad, które Biblia ma do powiedzenia o takich ludziach, a które mi pomogły:

„Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci kamieniem”. (Ewangelia Jana 8:7)

Najważniejszą rzeczą, której nauczyłem się o trudnych ludziach jest to, że jestem jednym z nich!

Inni ludzie mogą być grzeszni, egoistyczni i niezdolni wobec mnie... ale ja mam dokładnie takie samo ciało jak oni, i jestem tak samo winny. Z doświadczenia wiem, że im wyraźniej widzę, jak trudny, samolubny i grzeszny jestem wobec mojego Doskonałego Ojca w Niebie, tym łatwiej jest mi mieć miłosierdzie i cierpliwość wobec innych ludzi, którzy grzeszą przeciwko mnie. Faryzeusz to ktoś, kto z wyższością spogląda na innych. Natomiast chrześcijanin jest nade wszystko sfrustrowany sobą i własnym grzechem (Ewangelia Łukasza 18:9-13). Królestwo Boże nie należy do ludzi, którzy mają dość: trudnych współpracowników, złego rządu, samolubnej rodziny, złych kościołów czy letnich chrześcijan. Ono należy do ludzi, którzy mają dosyć samych siebie! To są ci „ubodzy” w duchu, którzy przychodzą do Pana jak biedni żebracy i mówią: „Panie, to ja potrzebuję pomocy, jestem tylko nędznym grzesznym żebrakiem, proszę wybaczyć mi i pomóc!”.

„Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie” (Ewangelia Mateusza 5:3)

Inną ważną zasadą, której uczy mnie Biblia, jest kochanie trudnych ludzi, bez względu na to, jak traktują mnie w zamian:

„Miłujcie nieprzyjaciół waszych i módlcie się za tych, którzy was prześladują” (Ewangelia Mateusza 5:44)

„Czy pogardzasz bogactwem Jego dobroci, powściągliwości i cierpliwości, nie wiedząc, że dobroć Boża prowadzi ciebie do upamiętania”

(List do Rzymian 2:4)

Usłyszałem kiedyś taką opowieść:

Wczesnym rankiem wiatr wyzwał słońce na pojedynek. Drogą szedł sobie pewien mężczyzna w płaszczu, a wiatr powiedział słońcu: „Myślę, że uda mi się zmusić tego człowieka do zdjęcia płaszcza, zanim ty to zrobisz”. Słońce zgodziło się zagrać w tę grę. Wiatr powiedział, że pójdzie pierwszy. Zaczął wiać i dmuchać tak mocno, jak tylko mógł, ale im bardziej wiał, tym mocniej mężczyzna trzymał swój płaszcz. Wtedy słońce powiedziało: „ok, teraz pozwól mi spróbować”. Następnie słońce wzniosło się w niebo i zaświeciło tylko trochę, a po chwili mężczyzna zdjął z siebie płaszcz. Morał z tej historii jest

taki, że lepiej jest ogrzać osobę miłością, niż próbować ją zdmuchnąć i kontrolować za pomocą gniewu i siły.

Czy nasz Ojciec w Niebie jest jak wiatr czy słońce? Biblia mówi, że to Boża miłość sprawiła, że Go kochamy (1 List Jana 4:19), a Jego dobroć doprowadziła nas do nawrócenia (List do Rzymian 2:4). Wierzę, że dostrzeżemy tę zasadę również w naszym życiu i w kontaktach z innymi ludźmi. Kochanie innych szczerze i bezinteresownie jest sposobem na doprowadzenie do jedności i zgody w relacjach, zamiast walczyć z nimi i zmuszać, by się z nami zgodzili lub traktowali nas właściwie.

Być może miłość nie od razu zmieni serce wroga wobec nas (możliwe, że nigdy), ale to jest w porządku. Jeśli nadal będziemy kochać naszych nieprzyjaciół i ludzi o zatwardziałych sercach, którzy grzeszą przeciwko nam, możemy mieć przywilej bycia podobnymi do naszego Ojca w Niebie, ponieważ On taki właśnie jest - jest niezwykle cierpliwy i kochający nawet wobec złych ludzi, którzy nadal uważają Go za swojego przeciwnika:

„A Ja wam mówię: Miłujcie swoich nieprzyjaciół, błogosławcie tych, którzy was przeklinają, dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą i módlcie się za tych, którzy was fałszywie oskarżają i prześladują was; Abyście stali się synami Ojca waszego, który jest w niebiosach; bo On czyni to, że słońce Jego wschodzi nad złymi i nad dobrymi, i deszcz pada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych”

(Ewangelia Mateusza 5:44-45)

Syn jest podobny do taty - Jezus powiedział, abyśmy kochali naszych wrogów a wtedy będziemy synami naszego Ojca, który jest w Niebie.

„Łagodna odpowiedź uśmierza gniew” (Przypowieści Salomona 17:13-14)

Język to potężna siła.

„Tak i język, małym jest członkiem, a bardzo się wynosi. Oto mały ogień, a jak wielki las podpala!”

(List Jakuba 3:5)

Przez niego rozpoczynają się i kończą wojny. Co więcej, konfliktom można zapobiec! Biblia mówi, że zamiast rewanżować się złością na złość i gniewem na gniew, lepiej z łagodnością i spokojem udzielać odpowiedzi rozgniewanej osobie. To najlepszy sposób na osiągnięcie pokoju. Bóg nie pragnie wojowników (odpłacających złymi słowami za złe słowa), ale tych, którzy wprowadzają pokój (Ewangelia Mateusza 5:9). Możemy czynić pokój, odpowiadając na gniew innych łagodnymi słowami.

„Kto odpłaca złem za dobro, temu zło z domu nie ustąpi. Kto zaczyna kłótnię, jest jak ten, co puszcza wodę; dlatego zaniechaj sporu, zanim wybuchnie”. (Księga Przysłów 17:13-14)

Zac Poonen